

KS. JÓZEF KUDASIEWICZ, *Jezus historii a Chrystus wiary*, Lublin 1987, stron 184, Wyd. KUL-u.

Pozycja powyższa ukazała się jako trzeci tom z serii *Jak rozumieć Pismo św.* Jak sam Autor stwierdza we Wstępie jest to poszerzona i mocno rozbudowana, oparta na najnowszej literaturze przedmiotu, wersja jego wykładu inauguracyjnego, jaki miał na rozpoczęcie roku akademickiego 1984/85 w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Pozycja ta zasługuje ze wszech miar na uznanie, nie tylko dlatego, że porusza ciągle jeszcze dziś aktualny temat, czy Ewangelie prezentują nam obraz realnie i rzeczywiście istniejącego Jezusa, czy też są tylko wyrazem wiary pierwszej gminy chrześcijańskiej, pierwotnego Kościoła, która taki a nie inny wytworzyła sobie obraz Chrystusa. Autor jasno i zdecydowanie i bez naciągania faktów, chciało by się powiedzieć z żelazną logiką wynikania stwierdza, że nie ma Chrystusa wiary bez Jezusa historii i jest rzeczą absurdalną, by zaistniał Chrystus wiary nie mając oparcia o historycznego Jezusa z Nazaretu. Między tymi dwoma obrazami istnieje organiczna więź, są one ściśle ze sobą powiązane i jeden wynika z drugiego.

Autor omawianej monografii, zanim dojdzie do tego stwierdzenia w czwartym rozdziale swej pracy (ss. 101—132), w dwóch pierwszych rozdziałach nakreśla tło całej dyskusji na ten temat. Odpowiadając na zarzuty naszych rodzimych pisarzy, że poznanie Jezusa historii jest niedostępne dla badań naukowych i że są to poglądy „ostatnich czasów” (s. 9), udowadnia w sposób niezwykle przekonujący, że nie są to wcale poglądy „ostatnich czasów”, ale początkami swoimi sięgają czasów H. S. Reimarus (XVIII w.) i D. F. Strausa (XIX w.), które „przybrali w szaty współczesnej nauki twórcy metody historii form M. Dibelius i R. Bultmann” (początek XX w. — s. 16).

Ks. J. Kudasiewicz po mistrzowsku rozprawia się głównie z R. Bultmannem i jego wielbicielami, wykazując nie tylko słuszność, ale nawet niekonsekwencję ich poglądów, dotyczących w większości błędnego rozumienia mitów i samej demitologizacji faktów i wydarzeń ewangelicznych. Najlepszym argumentem przeciw tezom R. Bultmanna jest fakt, że olbrzymia liczba jego uczniów nie zgadza się z jego poglądami i przeszła na pozycję całkiem przeciwną. Wystarczy, że przytoczę tu opinię choćby jednego z nich. Np. E. Käsemann, najpierw uczeń, a potem zdecydowany przeciwnik R. Bultmanna twierdzi, że jeżeli nie ma związku między Chrystusem wiary a Jezusem historii, jak twierdzi R. Bultmann, to chrześcijaństwo staje się mitem lub gnozą... Jeżeli Kościół pierwotny nie interesował się historycznym Jezusem, to nie da się wyjaśnić faktu, dlaczego zostały napisane Ewangelie, które orędzie Chrystusa ujmują w ramy historii życia ziemskiego Jezusa (por. s. 39). Można by jeszcze więcej przytoczyć niekonsekwencji i sprzeczności w poglądach Bultmanna, ale wystarczy one utwierdzają nas jeszcze bardziej w przekonaniu, że nie ma Chrystusa wiary bez Jezusa historii i pierwszy jest tylko wtedy możliwy, gdy przyjmie się historyczne istnienie i działanie drugiego.

Niezmiernie ciekawa i przekonująca jest druga część pracy ks. J. Kudasiewicza, w której udowadnia nie tylko związek między Jezusem historii a Chrystusem wiary, ale wykazuje na podstawie analizy tekstów ewangelicznych możliwość dotarcia do słów i czynów Jezusa (ipsissima verba et facta Jesu). Przyjmuje On zupełnie słusznie powstawanie Ewangelii na trzech etapach: nauczanie Chrystusa, nauczanie Apostołów i pierwotnej wspólnoty oraz redakcja ewangelistów (por. KO nr 19). A więc Ewangelie, często powtarzające się w omawianej pracy, to fakt + interpretacja. Ta interpretacja, co też podkreśla Autor, nie opiera się tylko na popaschalnej wierze, ale ma swoją genezę w przedpaschalnym nauczaniu Chrystusa, czyli sięga wydarzeń działanych przez samego Jezusa. Tak

więc można powiedzieć, że kerygmat pierwotnej wspólnoty łączy się ściśle z historycznym Jezusem i co więcej jest kontynuacją przepowiadania Jezusa (s. 45).

Dużo miejsca w swej pracy poświęca ks. J. Kudasiewicz, zresztą bardzo słusznie, charakterystyce wspólnoty i pierwotnego Kościoła, stojąc na stanowisku, że byli to ludzie uczciwi i zasługujący na wiarę, „wspólnota uporządkowana hierarchicznie, trwająca w nauce apostołskiej” (s. 81). „Wspólnota ta nie tylko obejmowała ludzi prostych, analfabetów, lecz od samych swych początków gromadziła wiernych z różnych środowisk, nie wyliczając warstw wówczas najwyższej postawionych” (ibid). Bardzo słusznie Autor charakteryzuje wspólnotę, bo przecież w dużej mierze od niej zależy autentyczny przekaz ewangelicznych treści. To także stanowi rękomię tego, że Ewangelie rzeczywiście przekazują nam prawdę o historycznym Jezusie.

Z uznaniem także należy podkreślić wysiłki Autora omawianej pracy w przedstawieniu czytelnikom autentycznych słów i faktów z życia Jezusa. Jak sam zaznacza nie jest to prosta i łatwa sprawa, ale stosując wszelkie współczesne kryteria hermeneutyczne można z Ewangelii wydobyc i słowa Jezusa i przedstawić dokonane przez Niego wydarzenia. Autor przytacza kilka kryteriów, przy pomocy których można dojść do autentycznych słów i czynów Jezusa (por. ss. 110—116). Z podziwem należy tu podkreślić obiektywizm przytaczanej argumentacji i nieodpartą siłę jego dowodów. Uderza jedno wypowiedziane przez niego zdanie, które stanowi jakby streszczenie wszystkich jego wywodów: „Ewangelie należy czytać tak jak zostały napisane. Nie demontować ich i nie robić sztucznego żywota Jezusa. Ewangelisci bowiem pisali Dobrą Nowinę zbawienia, a nie żywoty Jezusa” (s. 131).

Za takie ustalenie sprawy należy się Autorowi wielkie uznanie i szczerą wdzięczność. Z całej pracy przebijają wielkie umiłowanie Autora do Ewangelii i jeszcze większe umiłowanie zawartej tam prawdy. Chciał nam i czytelnikom udowodnić, że między Jezusem historycznym a Chrystusem wiary nie ma żadnej różnicy. I to mu się całkowicie udało.

Kraków

KS. STANISŁAW GRZYBEK

*W kręgu Dobrej Nowiny.* Praca zb. pod red. ks. J. Szlagi, Redakcja Wyd. KUL, Lublin 1984, ss. 264.

Prezentowana książka składa się z trzech części. Pierwsza część obejmuje tekst adhortacji apostołskiej Pawła VI *Evangelii nuntiandi*, wydanej w r. 1975 r. jako pokłosie III Synodu Biskupów w Rzymie (1974), który zajmował się problemem ewangelizacji. Jest to poprawione polskie tłumaczenie dokumentu oparte wszakże na tłumaczeniu dokonanym w Krakowskim Ośrodku Dokumentacji Soborowej (imprimatur Kurii Metropolitalnej w Krakowie 17 III 1976). Dotąd — niestety — nie ma krytycznego wydania polskiego przekładu adhortacji tak przecież ważnej doktrynalnie!

Część druga zawiera teksty wykładów wygłoszonych w ramach V Tygodnia Biblijnego na KUL w 1976 r. w pierwszą rocznicę ogłoszenia przez Pawła VI adhortacji EN. Na czoło wybija się homilia wygłoszona podczas inauguracji Tygodnia przez ówczesnego metropolitę krakowskiego kard. Karola Wojtyłę, który pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Episkopatu Polski ds. Nauki Katolickiej. Następują opracowania biblistów, które mogą służyć jako komentarz biblijny do adhortacji. Wśród poruszonych tematów wyróżniamy: ewangelizacja w Biblii (T. Hergesel), Bóg Starego Testa-